

## Nierozważny Banasik albo o nieroztropności Russella

Autor tekstu: **Adrian Krysiak**

**T**ekst zawiera polemikę z tezami zawartymi w artykule Mateusza Banasika *Nieroztropny Russell*. Stanowi rozwinięcie innego mojego artykułu, zatytułowanego *Nierozważny Banasik*, opublikowanego w [ateista.pl](http://ateista.pl) 23.9.2006. Niektóre sformułowania (również całe zdania) pochodzą z pierwszego tekstu. Nie umieszczam ich jednak w cudzysłowie.

Zacznijmy od znaczeń kluczowych słów i wyrażeń. *Nieroztropny Russell* to Russell „nieodznaczający się zdolnością trafnej orientacji, rozsądkiem, rozważą” [1]. *Nieroztropny czyn Russella* to czyn (tegoż Russella) „świadczący o braku bystrości, rozważi, rozsądku” [2]. *Nierozważny Banasik* to Banasik „któremu brak rozważi” [3]. *Nierozważny czyn Banasika* to czyn (tegoż Banasika) „świadczący o braku rozważi, nierozsądny, nieoględny, nieostrożny” [4]. Słownik synonimów [5] podaje ponadto, iż wyrazy *nieroztropny* i *nierozważny*, a także *nierozsądny* i *nieracjonalny* są parami bliskoznaczne. Idzie więc o racjonalność; racjonalność czynów oraz leżących u ich podstaw przekonań angielskiego filozofa (Russell) i studenta filozofii we Wrocławiu (Banasik). Na wyjaśnienie, co rozumiem przez racjonalność czynów i racjonalność przekonań nie ma tu miejsca. Pozostaje mi odesłać Czytelnika do lektury tekstów specjalistów, na przykład polskich filozofów analitycznych [6]. Skoro już ustaliliśmy związki znaczeniowe między ważnymi wyrazami, przejść możemy do *meritum* [7].

Mateusz Banasik (dalej: MB) interpretuje tezę Russella następująco: „teologowie budując swoje teorie wyjaśniające całość rzeczywistości nie zauważyli, że hipoteza Boga nie jest argumentem ostatecznego uzasadnienia, albowiem zawsze możliwe będzie postawienie pytania o pochodzenie 'stwórcy wszechrzeczy', czyli Boga” [8]. MB uważa, iż, formułując tak swoje stanowisko, współautor *Principiów* postąpił nierozsądnie. Na potwierdzenie tego MB przytacza poglądy greckich myślicieli, w tym Talesa i Arystotelesa, na metafizykę, szczególnie akcentując ideę zasady wszechrzeczy. Oddajmy na chwilę głos Russellowi, który w tym samym tekście przyznaje: „Skłonny jestem przypuszczać, że ten argument [argument z pierwszej przyczyny — przyp. A.K.] nie ma dzisiaj wielkiej wagi, przede wszystkim dlatego, że pojęcie przyczyny nie jest już tym, czym było dawniej” [9]. Pozostaje zapytać, dlaczego MB zajął się tylko tym punktem rozważań swego, jak go nazywa, „brata w wierze”, w sytuacji, gdy sam Russell nie przykładął większej wagi do argumentu z pierwszej przyczyny.

Od starożytnych filozofów przechodzi MB do pisarzy chrześcijańskich. Nie wiadomo, niestety, kogo konkretnie ma na myśli, ponieważ w tym kontekście nie padają żadne nazwiska. Wiemy za to, że „dla nich [pisarzy chrześcijańskich — przyp. A.K.] zasadą wyjaśniającą całokształt rzeczywistości był Bóg (...) rozumiany jako zasada — a zasada to (...) argument ostatecznego uzasadnienia. Z tego wynika, że byli oni świadomi faktu, że łańcuch przyczynowo-skutkowy nie może ciągnąć się w nieskończoność. Więcej, to właśnie dzięki temu przeświadczeniu wynikało im niezbitcie, że byt zwany Bogiem musi istnieć. Właśnie dlatego, żeby uniknąć regresu *ad infinitum*.” Problem polega na tym, że z tego, iż ktoś wyznaje jakiś pogląd, nie wynika, że pogląd ten jest prawdziwy [10]. Tak więc przekonania greckich filozofów i chrześcijańskich pisarzy nie stanowią dobrego kontrargumentu; w szczególności nie świadczą o nierozsądku Russella. Wracając zaś do pojęcia arché u starożytnych myślicieli, będąc świadomym faktu, że z tego, iż ktoś wyznaje jakiś pogląd, nie wynika, że pogląd ten jest prawdziwy, pozwolę sobie zacytować Rudolfa Carnapa: „Ze zdania: 'Zasadą wszechrzeczy jest woda', nie jesteśmy w stanie wywieść żadnych przewidywań dotyczących naszych przyszłych postrzeżeń, odczuć czy jakichkolwiek doświadczeń. Toteż zdanie: 'Zasadą wszechrzeczy jest woda', nic w ogóle nie stwierdza.” [11] Ot i tyle. Ewentualnie można by dodać uwagę, sformułowaną przez Russella podczas debaty z o. Frederickiem Coplestonem, iż z tego, że każdy byt posiada przyczynę nie wynika, że istnieje przyczyna wszystkich bytów; w końcu to, że każdy człowiek ma matkę nie pociąga za sobą istnienia matki wszystkich ludzi.

Ponadto, zauważmy, iż Russell twierdzi nie tylko, że (bezprzyczynowy) Bóg nie jest (nie musi być) przyczyną wszechświata, ale podaje też możliwość, że to sam wszechświat jest (może być) bezprzyczynowy [12] (argument z Milla). Możemy więc uniknąć regresu w nieskończoność, nie odwołując się do idei Boga. Tego zaś, że świat może być bezprzyczynowy, nie da się wykluczyć na mocy logiki. Pisał o tym Paul Edwards: „Największym wkładem Racjonalista.pl

Russella do krytyki argumentu kosmologicznego było jego wprowadzenie do teorii zbiorów Georga Cantora, przeznaczone dla szerokiej publiczności. Cantor wykazał, że pojęcie nieskończonego ciągu nie powoduje żadnych sprzeczności, jak to zakładał Kant i liczni metafizycy. Mogą istnieć fizykalne argumenty przemawiające za tym, że wszechświat nie istniał zawsze, ale możliwości wiecznego istnienia świata nie da się wykluczyć na mocy logiki".  
**[13]** Tym samym możemy stwierdzić, że MB myli się pisząc: „pisarze chrześcijańscy wiedzieli do czego prowadzi regres w nieskończoność, więc tym bardziej ich koncepcja Boga wydaje się być adekwatna". Co prawda, mogłoby być tak, jak pisze MB, gdyby było tak, jak nie jest. W końcu argumenty (większości) fizyków, jakkolwiek wykluczające możliwość „wiecznego istnienia świata", nie wspierają tezy teistów.

Pod koniec lektury tekstu MB poznajemy drugi zarzut sformułowany przeciwko filozofowi: "implicite uznał, że o bogach transcendentnych można mówić sensownie". Abstrahując od tego, czy Bohdan Chwedeńczuk rzeczywiście wykazał, że metafizyczne użycie słowa *Bóg* jest bezsensowne (pozostaje to kwestią sporną), trzy rzeczy wymagają odnotowania. Po pierwsze, prowadząc dyskurs z teistami (np. debata z o. Coplestonem) Russell musiał przystać na niektóre warunki interlokutora i „dyskursu religijnego". Po drugie, Russell był zwolennikiem innej koncepcji znaczenia niż neopozytywiści pokroju Carnapa, dlatego być może i *explicite* by uznał, iż „o bogach transcendentnych można mówić sensownie". Jak napisałem, trudno tu o rozstrzygnięcie. Po trzecie wreszcie, pisząc: „koncepcja Boga wydaje się być adekwatna", „poza wszelkimi innymi atrybutami, których nie sposób tutaj wymienić, jest on (Bóg – przyp. A.K.) wieczny, niezmienny i niezrodzony, jest zasadą rzeczywistości w sensie jaki powyżej naszkicowałem" MB wychodzi od tego, że „o bogach transcendentnych można mówić sensownie", a zatem sam popełnia „błąd", który przypisuje Russellowi.

Podsumowując, jestem gotów przyznać, iż Russell "implicite uznał, że o bogach transcendentnych można mówić sensownie". Nie wydaje mi się jednak, by stanowiło to poważny zarzut. To, że ktoś nie przystaje na naszą koncepcję znaczenia, nie upoważnia nas do nazwania go nieroztropnym, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie wyjaśniamy, ze względu na co nasze kryterium (tutaj pozwalające odróżnić to, co sensowne od tego, co bezsensowne) miałoby być lepsze. MB napisał: „A filozofować przecież trzeba". Otóż nie trzeba, a czasem nawet nie należy. Lepsza w tej sytuacji ostrożność niż pycha. Filozoficznego bełkotu jest i tak aż nadto.

Zobacz także te strony:  
[Nieroztropny Russell](#)

---

Przypisy:

**[1]** *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

**[2]** *Ibidem*.

**[3]** *Ibidem*.

**[4]** *Ibidem*.

**[5]** *Słownik synonimów* pod red. A. Dąbrówki, Świat Książki, Warszawa 1996.

**[6]** Zob. np. B. Stanosz, *O racjonalności przekonań* (artykuł dostępny na [racjonalista.pl](#) oraz w archiwum "Bez Dogmatu"); J. Woleński, *O racjonalności przekonań* (archiwum "Bez Dogmatu"); M. Przełęcki, *Problem racjonalności wierzeń religijnych*, [w:] B. Stanosz (red.) *Z punktu widzenia humanizmu*, Wydawnictwo Książka i Prasa, Warszawa 1995.

**[7]** Moją ocenę motywacji MB zawarłem w artykule *Nierozważny Banasik* i nie ma sensu jej tu powtarzać.

**[8]** Argument z pierwszej przyczyny jest jednym z kilku, którymi zajmuje się Russell w tekście *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem*, dostępnym w serwisie [racjonalista.pl](#).

**[9]** Cyt. za: B. Russell, *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem*, dostępny na stronie [racjonalista.pl](#).

**[10]** Takie rzeczy to tylko w religii, parafrazując znany slogan reklamowy.

**[11]** R. Carnap, *Filozofia i składnia logiczna*, [w:] tegoż, *Filozofia jako analiza języka*

nauki, PWN 1966. Nie podaję numeru strony, ponieważ cytat pochodzi z fragmentu książki zamieszczonego na stronie internetowej Wojciecha Sadego.

**[12]** Dwadzieścia jeden lat po wygłoszeniu *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem*, w debacie z o. Frederickiem Coplestonem Russell powiedział: "Pan pyta, czy ja uważam, że wszechświat jest niepojęty. Ja bym nie powiedział, że jest niepojęty. Myślę, że nie ma wyjaśnienia (...) Powiedziałbym, że wszechświat po prostu istnieje i koniec" (w oryginale: "(...) you ask whether I consider that the universe is unintelligible. I shouldn't say unintelligible - I think it is without explanation (...) I should say that the universe is just there, and that's all."). Polskie tłumaczenie znaleźć można na stronie *Humanizm w Polsce* (jako że jest nie najlepsze, pozwoliłem sobie dokonać kilku zmian w cytowanym fragmencie). Fragment w języku angielskim pochodzi ze strony *Evangelical Catholic Apologetics* (sic!).

**[13]** P. Edwards, "Bez Dogmatu" nr 64, wiosna 2005, tłumaczenie Michała Kozłowskiego.

#### **Adrian Krysiak**

Ur. 1987. Student etnolingwistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-03-2008 Ostatnia zmiana: 14-04-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5763) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5763>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)